
 NOWINY NAUKOWE.

AKADEMIE, UNIWERSYTETY, TOWARZYSTWA I ZAKŁADY.

Posiedzenia Cesarskiej Akademii Nauk. Dnia 2 czerwca — Czytano przełożenie P. Sprawującego obowiązek prezydenta, przy którym przesyła konferencyi zbiór medalów rossyjskich, ze trzech ostatnich panowań, których nie dostawało w numizmatycznym gabinecie akademii, a któremi, na skutek przełożenia akademii, oraz przez przychylnie wstawienie się P. Ministra skarbu, raczył NAYIAŚNIYSZY CESARZ JEGOMOŚĆ wzbogacić gabinet akademicki medalów. Czytano drugie przełożenie, przez które P. Sprawujący obowiązek prezydenta, z rozkazu P. Ministra, komunikuje ku rozpatrzeniu przez akademią, rys programmatu słownika tatarskiego, ułożony przez profesora uniwersytetu kazańskiego, P. *Erdmana*. To programma zostało na przyrzeczenie oddanem PP. *Frähnowi* i *Szmittowi*. P. Adjunkt *Ostrogradzki* czytał doniesienie o programmacie kursu *Teoryi prawdopodobieństw*, ułożonym przez magistra uniwersytetu wileńskiego, P. *Rewkowskiego*. Wymieniwszy kilka mało-znaczących uchybień w przyjętych przez P. *Rewkowskiego* poddziałach, i uczyniwszy uwagę, iż, w ogólności, trudną jest rzeczą o zalecie kursu naukowego sądzić z samego tylko programmatu. P. *Ostrogradzki* mniema, iż prawdopodobieństw wyliczenie jest gałęzią matematyki, zasługującą na szczególną uwagę, ze względu na bardzo rozmaity jey pożytek praktyczny, że oraz akademija okazałaby wielką przysługę, jeśliby, ze swojej strony, użyła wszelkich usiłowań do jey zaprowadzenia we wszystkich uniwersytetach rossyjskich. P. Akademik *Kupfer* czytał, w języku francuzkim, wiadomość o zorzy północney, postrzeżonej w *St. Petersburgu*, w nocy, z dnia 5 na 6 maja, 1830 roku. Wiadomość ta będzie wydruko-

waną w naukowych dodatkach do pamiętników Akademii Nauk. P. Adjunkt *Lenc*, który wrócił ze swojej podróży, czytał szczegółowe doniesienie o swoich zatrudnieniach, od czasu rozłączenia się z P. Akademikiem *Kupferem*.

— *Dnia 9 czerwca*, P. Akademik *Trynius* złożył przysłaną od Członka-Korrespondenta Akademii, Hrabiego *Mannerheyma* rękopism: *Précis d'un nouvel arrangement de la famille des Brachelytres de l'ordre des insectes coleoptères*. Przejrzanie tej rozprawy zostało poruczonem P. Akademikowi *Berowi*. P. Sekretarz dożywotni złożył konferencyi nastającą na kwestyą technologiczną odpowiedź, pod napisem: *Non omne fert omnia tellus*. Ten rękopis będzie rozpatrzony przez P. Akademika *Hamela* — *Dnia 16 czerwca*, P. Akademik *Hamel* czytał rozprawę: *Ueber Verbesserung beim Weben verschiedener Zeuge*. P. Akademik *Trynius* uwiadomił, że sławny *Wallich* Dyrektor ogrodu botanicznego w *Kalkucie*, przywiózł do Anglii wielką kolekcją roślin, przezeń zebranych podczas jego podróżowania po Indjach Wschodnich. Kompania Wschodnio-indyjska, powodowana miłością nauk, postanowiła tę bogatą kolekcją rozdać, z uczuciem niepospolitej wspólniałości, Botanikom europejskim, i P. *Trynius* miał także szczęście otrzymać, na pierwszy raz, 220 gatunków roślin, powiększanej części nieznanym, z przyrzeczeniem, iż takowe przesyłania będą się i nadal odbywały, podług litografowanego katalogu, dołączonego do tej pierwszej kolekcji, a zawierającego w sobie około 2,500 gatunków roślin. P. *Trynius*, pragnąc z tak pięknego daru uczynić jak najgodniejsze użycie, postanowił go przyłączyć do kolekcji akademickiej. Tak samo postąpił on z drugim podarunkiem, który winien hojności P. Dra *Sztendela*, w *Eßlingen*, a który zawiera około 170 gatunków roślin północno-amerykańskich. Akademia z wdzięcznością przyjęła te dary, i postanowiła o nich wspomnienie uczynić w hi-

storycznym zdaniu sprawy swojej, za r. 1830, pod artykułem: wzbogacenia kolekcyy akademickich. P. Sekretarz dożywotni uwiadomił konferencyą, o dójściu w całości kupionego przez Akademią od P. *Fleyszera*, w *Eslingen*, zielnika, zawierającego rośliny: Smirneńskie, Tyrolskie, Illiryyskie, do których takż jest dołączony paczek z roślinami przylądka *Dobrey Nadziei*, oddzielnie przez Akademią zamówionemi u P. Doktora *Sztendela*. Czytano dwa listy Botanika wyprawy na *Kaukaz*, P. *Mejera*, jeden z *Baku*, pod datą 26 kwietnia, a drugi z *Saljanu*, pod dniem 11 maja. W pierwszym P. *Mejer* zdaje sprawę ze swoich ekskursy botanicznych, w okolicach *Baku*, podczas których zebrał nie tylko wielką liczbę roślin, ale też wyszedł mnóstwo źródeł mineralnych. List drugi zawiera szczegóły i interessujący opis jego podróży, z *Baku* do *Saljanu*, zkąd, d. 13 maja, zamierzył udać się do *Lenkoranu*— Dnia 23 czerwca, P. Nadzwyczajny Akademik, *Hermann*, czytał rozprawę: *Données statistiques sur les décès arrivés en Russie, dans la population mâle de religion greque, depuis l'an 1798, jusqu'en 1826, inclusivement. Seconde partie: âge des hommes de 15 à 60 ans*. P. Akademik *Trynius* uwiadomił, iż P. Doktor *Hefst* autor Flory kurskiej, terazniejszy medyk, przy ciepłych wodach kaukazkich, ofiaruje Akademii swoje usługi około zbierania roślin tamecznego kraju. Konferencya z uprzejmością przyjęła tę ofiarę, i postanowiła P. *Hefsta* opatrzeć w potrzebne listy rekomendacyyne do różnych Zwierzchników miejscowych. Czytano list P. Pułkownika *Rokura*, w *Paryżu*, Członka-Korrespondenta Akademii, przy którym przesyła on rękopism rozprawy: *Travaux relatifs à l'inondation de St. Petersbourg, Hydrométrie: Descriptions de plusieurs moyens, qui ont été employés pour étudier sur la Néva diverses propriétés de l'eau. 1^{er} mémoire: sur la mesure de la vitesse de la Néva pendant l'hiver, présenté à l'Academie des sciences de Paris*— Dnia

30 czerwca. P. Akademię *Kupfer* złożył konferencyi pierwszy ciąg obserwacyi o przedłużeniu horyzontalnego wahania się igły magnesowej, które on czynił w *Kazaniu*, w latach: 1825, 1826 i 1827, i radzi je przedłużyć, na obserwatoryum magnetyczném Akademii Nauk. Konferencya, wydanie tych obserwacyi, uważając za rzecz pożyteczną do postępu teoryi magnetyzmu ziemskiego, postanowiła je wydrukować własnym kosztem. Tenże Akademię uwiadomił o otrzymanych przezeń od P. *Knorre*, w *Nikołajewie*, i od P. Profesora *Simonowa*, w *Kazaniu*, obserwacyach magnetycznych, przez nich uczynionych w 20 i 21 czerwca t. r., odpowiednie z takowemiż obserwacyami robionemi w *St. Petersburgu*, *Kazaniu*, *Berlinie* i t. d. *Tł. M. R.*

Odkrycia archeologiczne — P. Radca Stanu *Blaremborg*, znany światu uczonemu ze swoich badań archeologicznych, udzielił nam szczegółowego opisu medallów i monet dawnych, nowo odkrytych w *Krymie*.

Nie dawno poczyniono odkrycia różnych monet i medallów starożytnych na południowym brzegu *Tauryki*, w majątności *Atupce*, należącej do JW. Hrabi *Woroncowa*. Romantyczne i malownicze *Atupki* położenie i otaczająca ją wspaniała okolica stawia obraz, którego czarowne działanie wydaném byź nie może przez opisy, zawsze niedorównyujące samey rzeczywistości. Odwołujemy się do opowiadań podróżników w *Krymie*, którzy wszyscy zarówno z uniesieniem rozprawiają o tych pięknych miejscach. Podziwienie, statecznie się powiększające, obudzane i wrażane przez ich widok w miłośniku piękney natury, dotąd było, iż tak powiem, wyłączną władzą tego romantycznego rodzaju, z którym podobno odkrycie pomników, należących do historyi i geografii starożytney któregokolwiek kraju, nie wspólnego nie mają. Powabney *Atupce* pozostawało tylko, przez

ściągnięciu na się uwagi Archeologów, nabydź nowego znaczenia pod względem klassycznosci.

Opis medallów, o których wyżejśmy namienili, zaczynamy od jedney dawney monety bronzowej, z wyspy *Rodus*, odnoszący się do naypiękniejszych czasów kunsztu, a wystawujący z jedney strony promienistą głowę słońca, z drugiey zaś w połowie rozkwitły kwiat drzewa granatowego (*Balaustium*).

Między rozmaitemi zabytkami, odkrytemi w r. 1827, na wzgórzu, leżącym o wiorstę od *Symferopola*, znajdujają się dwa napisy, mające wyraźny związek z historią wyspy *Rodus*; jeden wspomina o Charysteryonie (*ΧΑΡΙΣΤΗΡΙΟΝ*), ofiarowanym Jowiszowi *atabyryjskiemu*, a drugi o podobnejże ofierze Minerwie *lindoskiej*.

W rozprawie o trzech twierdzach Tauro-scytyjskich, zdaniem Strabona, zbudowanych przez króla Skilurosa (*Σκιλοῦρος*) i jego synów, (rozprawa ta wywdzie zaraz, jak tylko należące do niey karty i rysunki zostaną wylitografowane) wykładamy zdanie nasze, podług którego osada grecka, która wzniosła posągi bóstwom, na wyspie *Rodus* szczególniey czczonym, musiała zapewne składać się powiększey części z Rodyyczyków.

Oto napisy, na których opieramy nasze przypuszczenie:

N. 1. ΔΙΙ ΑΤΑΒΥΡΙΟΙ
ΠΟΣΙΛΕΟΣ ΠΟΣΙΛΕΟΥ
ΧΑΡΙΣΤΗΡΙΟΝ

N. 2. ΑΘΗΝΑΙ ΑΙΝΑΙΑΙ
ΠΟΣΙΛΕΟΣ ΠΟΣΙΛΕΟΥ
ΧΑΡΙΣΤΗΡΙΟΝ.

Epoka sztuk, do której można odnieść wyżej wspomniany medal, nie może przypadać późniey nad panowanie *Scylurosa*, zwyciężonego przez *Mitrydata Eupatora*. Tak więc, bynajmniey nie twierdząc, iż ta oddzielnie uważana moneta powin-

na bydź dowodem istnienia osady rodyyskiej w pobliżności południowego brzegu *Tauryki*; śmiało dołączamy tu do niej inne dowody, które to moje przypuszczenie czynią podobniejszém do prawdy.

Medal złoty, w *Atupce* znaleziony, zdaje się należeć do XII wieku ery chrześcijańskiej. Wyobrażenia na nim wybite są następujące:

Nayświętsza Panna i Cesarz, wyoobrażeni w postawie stojącey; N. P., odziana w długą szatę, z opaską na głowie; kładzie prawą rękę na ukoronowaną głowę Cesarza.

JC. XC. Jezus Chrystus, siedzący, z twarzą prosto obróconą; rękę prawą wznosi dla dania błogosławieństwa, a lewą opiera się na księdze ewangelii. Medal wkłęśło wybity.

Te dwa wyobrażenia dają się spostrzegać na medalach Cesarza Jana II (*Komnena Porfyrogeneta*), takż wkłęśło wybitych. Dla tego też wnosimy, że, pomimo niezneydowania się napisów, medal ten można odnieść do czasów tego Cesarza.

Innych medallów bronzowych jest cztery:

N. 1. Medal pantykapeyski, z głową *Pana*, bóstwa, uwieńczonego bluszczem. Na drugiey stronie wyobrażony jest łuk i strzała. Medal ten jest drugiego modulu, piękney roboty, i zupełnie dobrze zachowany.

N. 2. Medal *Amizusa*, miasta i portu pontyjskiego, leżącego na-wprost *Teodozji*. To miasto terazniejszey Anatolii, zowie się dzisiaj *Samsunem*. Wyobrażenia na tym medalu są: głowa Jowisza, a z drugiey strony, orzeł na grotach piorunowych.

N. 5. Bronzowy medal rzymski, z wyobrażeniem Cesarza *Licyniusza* (oyca); na stronie przeciwney, Jowisz *Nicefor*, trzymający w ręce włócznię, przed nim orzeł.

N. 4. Ta moneta jest zupełnie starta, i nic na niej widzieć nie można.

N. 5. Denar srebrny rzymski, z wyobrażeniem Cesarza *Adryana*. (Moneta dosyć pospolita).

Inne siedm medallów srebrnych, są z czasów nowszych, z popiersiem króla polskiego, *Zygmunta III*. Dalej, dwie monety, dosyć grube, z najczystszeo srebra. Monety te, uważane podług swoich wyobrażeń, bardzo już nadpsutych, są zapewne podziałami starych półtalarków portugalskich. Były one wybijane w różnych kierunkach, żelaznym jakiegoś gatunku dlotem, zapewne dla tego, iżby, podług naznaczoney wagi, służyły do handlowych działań hordy tatarskiej, w którey ręce mogły się one dostać. W r. 1826, na drugim końcu *Krymu*, widzieliśmy ułamki monety tego rzędu, które musiały bydź w ziemi zachowane, w epoce nieznaney. (*Jour. d'Odess.*)

Wyjątek z listu P. Majurowa, do Redaktora Dziennika odesskiego— Umieścićś WPan w swoim dzienniku moje badania, nad rozwiązaniem zrównań, które obudziły interest między zajmującymi się nauką matematyki. Wiele osób, które usiłują wydać te badania, zaszczyciły mię uwiadomieniem o tém. Iżby ich chęciom odpowiedzieć, pośpieszyłem z ukończeniem tey pracy, i przybyciem do *Odessy*, w celu jey wydrukowania. Lecz, jak wiadomo WPannu, drukarnia odesska, na nieszczęście, nie ma ani znaków matematycznych, ani cyfr małych do oznaczenia potęg, ani też gisserów, którzyby je odleli: co właśnie opóźnia wydawanie mego pamiętnika. Tymczasem atoli mogę oświadczyć: 1) iż moję metodę zasadziłem na zrównaniach stopnia 12go, i miałem zadowolenie przekonać się za pośrednictwem przykładów liczbowych, że się ona zupełnie do nich stosować daje; 2) zrównanie 10 stopnia, przysłane z za granicy bezimiennie, w celu doświadczenia mojej metody, nie czyniło żadney trudności w zastosowaniu prostém tey metody, podobnie jak wszystkie te zrównania, którym dotąd brał pod doświadczenia. Sześć pierwiastków prawdziwych, i cztery przypuszczonych, których, podług żądania bezimienney osoby, nie

mogę wydać, dla niedostatku charakterów, zostaną umieszczone w mojej rozprawie. (*J. d'O.*)

*O stanie nauk i Towarzystw uczonych w Anglii** — Professor *Babbage* napisał i wydał niewielkie dziełko, w przedmiocie nader ważnym dla nauk**. Przekonani o tém, i z pewnym zasmuceniem uznając gruntowność niektórych *P. Babbage* zarzutów, poczytujemy za rzecz przyzwoitą, a może nawet za koniecznie potrzebną, zwrócić uwagę uczonych czytelników naszych na odwołanie się autora do każdego z prawdziwych miłośników nauki, przeciwko nadużyciom, którym przypisuje on pogardę nauk i upadek ich w Anglii.

W dziełach, zwyczajnemu wpływowi rządu niedostępnych, pomimo wszelką ich ważność pod względem chwały i pożytków dla kraju, niegruntowność systematów i niedostateczności kierowania zawisły od jedney ogólney poprawy, to jest: od głosu powszechney opinii. Ale, iżby ten potężny poprawy środek wprawić w działanie i pożytecznie nim władać, potrzeba do tego rzadkich zdolności. Nie wielu jest obdarzonych przenikliwością i mocą rozsądku, koniecznie potrzebnemi do poznania symptomatów ukrytey niemocy naszego systemu naukowego, a w liczbie ich bardzo nie wielu takż ma śmiałość otworzyć się ze swoim zdaniem. Dla uleczenia tey niemocy, nie dosyć jest bydź biegłym lekarzem: trzeba jeszcze mieć ku sobie powszechne zaufanie, iżby publiczność mogła zupełnie polegać na jego zdaniu. Zdaje się, iż nikt nie

* Artykuł ten wyjęty z Nru VI, *asiatic Journal*, na miesiąc czerwiec 1830.

** *Reflections on the decline of sciences in England and on some of its causes. By Charles Babbage, esq. Lucasian Professor of mathematics in the University of Cambridge, and member of several Academies. London 1830.* (Rozprawa o upadku nauk w Anglii, i o niektórych jego przyczynach; przez Karola *Babbage*, lukazjańskiego profesora matematyki w Uniwersytecie kambrydzkim, Członka różnych Akademiy. London, 1830 roku).

zwątpi o głębokich wiadomościach profesora Łukaziańskiego. Nie mamy żadney przyczyny uczynione przez odkrycia przypisywać jakim widokom interessowanym, lub dążącym do złych zamiarów; owszem, z własnego doświadczenia, o sprawiedliwości kilku z naysurowszych jego zarzutów przekonałiśmy się w sposób tak mocny, iż nawet wszystkim innym zarzutom wierzyć, jesteśmy niejako przymuszeni, dopóki ich bezzasadność dowiedzioną nie zostanie.

P. *Babbage* przystępuje do swego dzieła, czyniąc następującą smutną uwagę: „Osoby, które, dla swoich zdolności, miały prawo sądenia, a z wydarzeń naukowych dla tego korzystające, iżby rozpoznawać stan nauk w innych państwach, nie mogły niedostrzedz, że w Anglii, osobliwie co do nauk trudniejszych i wyższych, zostajemy nie tylko niższymi od innych narodów, równających się nam we względzie politycznym, lecz nawet ustępujemy niektórym, mniej od nas potężnym.” Okolicznością tą nie każe pogardzać bardzo blizki jey związek z naszymi dogodnościami politycznymi. P. *Babbage* ośmiela się przełożyć swoje rozumowania nad przyczynami tego upadku, z zapewnieniem: „iż o tym przedmiocie wolne publiczney opinii oświadczenie, jest jedynym środkiem do oddalenia tych przeszkód, któremi, jakby lodem, ścieśnioną została gorliwość uczonych, i wstrzymany postęp nauk w Anglii.”

Za przyczynę niedostateczności systematu uczenia w Uniwersytetach, między innemi, kładzie autor pogardę nauk w Anglii, oraz to „iż w klassach wyższych zaledwo dają się postrzegać wiadomości naukowe” czego dowodem są także powstające w obu izbach parlamentowych spory w rzeczach naukowych. Drugą przyczyną wstecznego nauk postępu jest niedostatek zachęceń, pobudzających do zatrudnień naukowych. Zachęceń prawie zgoła niema, albo przynajmniej bardzo mało. „Zatrudnienia naukowe w Anglii nie są uważane, tak, jak u innych narodów, za oddzielne rzemiosło, a zatem

przez to jedno są one pozbawione wielu przywilejów, właściwie należnych pewnym stanom." Rząd z namysłu nie daje im zachęcenia, mniemając, iż publiczność jest najlepszym sędzią o wartości każdego wynalazku naukowego, i, w miarę przysług, nagradza go opiekowaniem się jego płodami. P. *Babbage* bardzo jednakże sprawiedliwą czyni uwagę, iż, pomimo zupełną tego dowodu gruntowność, opiekowanie się to, w ogólności, udziela się rzeczywiście tylko tym wynajdującego rozumu płodom, które zostają do praktyki zastosowane, wszelka zaś oderwana prawda, nigdy i niczem nie jest wynagradzana. Autor przytacza wiele przykładów takich, iż częstokroć od wynalezienia nowych prawideł w naukach do praktycznego ich zastosowania czas bardzo długi upływa; tak np., znajoma jeszcze w 1600 r., jako pewnik teoretyczny, paradoxa hydrostatyczna, nie miała żadnego praktycznego użycia aż do czasu wynalezienia maszyny P. *Bramah*; tymże sposobem wynalezione przez P. *Huygens*, 150cią lat pierwej, prawidło zmieniania się centrow, kołysania się i ustawiania wahadła, było użytym tylko przez kapitana *Kater*, jako zasada naydogodniejszego praktycznego środka do oznaczenia długości wahadła. P. *Babbage* czyni następującą uwagę: „Zdolności umysłowe, przez które ludzie wynajdują nowe prawidła w naukach, lub nowe metody, zupełnie się różnią od zdolności, potrzebnych dla zastosowania tych wynalazków do praktyki." Rząd nasz, potrzebując rady ludzi uczonych, prawie zawsze, na nieszczęście! otrzymywał instrukcye bardzo błędne. Tablice nieregularne, podług których były rozdane skarbowe dochody dożywotnie (annuities), podobno uczyniły skarbowi szkody od dwóch do trzech milionów funt. szterl. Wielu dawno wiedziało, iż sprzedaż tych dochodów rocznych, jest z ubytkiem dla skarbu, rząd przecieź poznał to już późniey od wszystkich.

Zachęta ze strony Towarzystw uczonych jest nayprzyswoitszym, a w Anglii prawie jedynym spo-

sobem do pociągania ku zatrudnieniom naukowym. Jednym z opiekuńczych środków, zależącym od tych Towarzystw, jest przyjmowanie uczonych za Członków do ich grona; ale P. *Babbage* gruntowną czyni uwagę: „Nie jest rzeczą wątpliwą, że to, godne zkadynąd zazdrości, powołanie, będzie cenioném miarą trudności, z którą jest połączone jego osiągnięcie, oraz miarą sławy tych, którzy będą z niego pożytkowali; lecz gdy stopień nauki, dający prawo na dostąpienie tego powołania, zostanie niższym: wówczas zmniejszy się takż sama wartość tegoż powołania.” Wyrachowanie Członków Towarzystw uczonych, względnie do ludności Anglii, Francyi, Pruss i Włoch, stawi obraz nader przyjemny dla tych, którzy o rzeczy sądzą podług samych tylko wypadków arytmetycznych; w Anglii, mającey 22 miliony mieszkańców, liczba Członków Towarzystwa królewskiego, wynosi do 685; we Francyi zaś, zaludnionej 52 milionami, Instytut królewski ma nie więcej, jak 75 Członków! Uczyniony przez P. *Babbage* rozbiór układu tych Towarzystw daje nam dokładne, a przytém bardzo pochlebne wyobrażenie o naszym Towarzystwie uczoném.

Porównyując ogólny stan uczonych Towarzystw w Anglii, autor o przyjmowaniu na Członków do niektórych z nich czyni kilka surowych uwag, o których sprawiedliwości życzylibyśmy sobie zostać nieprzekonanymi, dla ocalenia honoru tych Towarzystw. O Towarzystwie medyko-botaniczném, tak często od niedawnego czasu wspomnianém, mówi: „Prędko ono dostąpiło sławy, nie przez swoje wynalazki i trudy, ale przez liczbę zwiążat, na listach ich członków wymienionych. Zbytęcną byłoby rzeczą wykazywać tu, do jakiego stopnia rozciągała się krótka jego szarlatanerya; ale niepochlebne o naszych Towarzystwach uczonych zdanie, na potwierdzenie którego po całej Europie Towarzystwo to wiele wpłynęło, długo będzie zostawało szkodliwym skutkiem tego zaprowadzenia.”

Większa część dzieła P. *Babbage* jest poświęco-

na szanownemu „rodzicowi” wszystkich angielskich i europejskich Towarzystw uczonych— *Towarzystwu królewskiemu*. Autor mówiąc o niém, wykazuje szczegóły, jasnie dowodzące konieczną potrzebę wyśledzenia jego administracyi, gdyż od dobrego stanu tego Towarzystwa zależy cały z niego pożytek, tak pod względem pomagania dobroczynnym widokom opiekuńczego rządu, jako też pod względem przewodnictwa i zachęcenia nauk. Nie mamy żadney przyczyny podciągać pod wątpliwość umieszczonego w tém dziele wykładu środków praktycznych, za pomocą których każdy może utrzymać zaszczyt bydź obranym na Członka tego Towarzystwa: wszystkim albowiem wiadomo, jeżeli nie w Anglii, to przynajmniej we Francyi, iż pewien obywatel tey ostatniey, człowiek bez żadney nauki, został jednomyślnie obrany na F. R. S. (Członka Towarzystwa królewskiego), za ułożenie kilku tablic, które potrzebowały wiadomości nie wyższych nad pierwsze początki arytmetyki dziecinney.

P. *Babbage* śmiało, nie bez zbyteczney ścisłości, roztrząsa zasługi Pana *Davies-Gilberta*, obranego na Prezydenta. Uznaje go za „człowieka bardzo dobrego i przyjemnego” ale bez ogródki oświadcza, iż nie jest zdatnym na prezydenta Towarzystwa królewskiego. Nie sądząc bydź potrzebném długie rozprawianie o téy rzeczy, wszystko, co P. *Babbage* o niey pisze, opuszczamy w tém miéyscu.

Zdania jego o sekretarzach, bliżey tyczą się niejakich zaniedbań i nieakuratności, o które on obwinia to Towarzystwo: „gdyż nie bez pewney zasady wnosić można, iż baczność na te nieakuratności, zawisła od sekretarza.” Za przykład opieszłości względem nich, autor przywodzi to, iż w aktach Towarzystwa, są wydrukowane astronomiczne obserwacye w *Paramatta*, a przecież nie wspomniano o tey pochwalney dla oficera angielskiego okoliczności, że te obserwacye są odbywane na obserwatorjum, zbudowaném przez

Sir Rob. Brisbane, przez obserwatora, pobierającego z jego szczodrot pensyą, oraz za pomocą narzędzi, kupionych przez tegoż *Sir Brisbane*. „Opuszczenie” powiada *P. Babbage*: „nie tak obraźliwe dla samey osoby dotkniętey, jak martwiące uczonych angielskich w ogólności!” Następujący dowód jest także bardzo ważny: „Publicznie było ogłoszoném, iż dzienniki posiedzeń nie zasługują na zaufanie, i przytoczono jeden przykład, na mocy którego treść protokołu nie mogła bydz zgodną z rzeczywistym wypadkiem na posiedzeniu Rady.” Osoby, któreby życzyły sobie dowiedzieć się szczegółów tego zarzutu, zasadzającego się na tém, jakoby imie *Sir. Jana Franklina*, fałszywie był umieszczoném w protokule, zamiast imienia kapitana *Beauford*, odsyłamy do samego dzieła *P. Babbage*.

Między okolicznościami, które dały powód do ustanowienia obowiązków uczonych konsultantów admiralicyi (*scientific advisors to the Admiralty*), po skassowaniu kantoru długości, *P. Babbage* wykazuje niektóre, dosyć jawne znaki wybiegów ministeryalnych, i w słowach nie dwuznacznych przekłada swoje zdania i wątpliwości względem usposobienia kapitana *Sabine*, jednego z *poradników*, którego prawa do tego powołania, powiada autor: „powinny się zasadzać na jego *wiadomościach w astronomii praktyczney i żeglugi*, i tylko wtenczas mogą bydz uznaniem, gdy będzie rozstrzygnięone zdanie o niepospolitym rodzaju obserwacyy, wydrukowanych w jego dziele o wahadle.” Tu *P. Babbage* szczegółowo roztrząsa te obserwacye względem wahadła, i rzecz na tém kończy, iż z resztą dokładność ich *nie jest zgola niepodobną*.

Inne autora dowody, względem nieroztropnego zarządzania sprawami Towarzystwa, tyczą się szczególnie obrotów finansowych, medalow i wykładania nauk. Co do pierwszego, tylko jeden przytoczymy przykład: Rada Towarzystwa królewskiego używa prawa mieć dozór nad królewskim obserwatoryum w *Greenwichu*. Czynione na niem ob-

serwacye są przez rząd wydawane wielkim kosztem, ze wszelką drukarską okazałością, z szerokiemi marginesami, na grubym pięknym papierze. O tém wydaniu P. *Babbage* mówi, co następuje:

„Kilką lat pierwéy, jeden z Członków Towarzystwa królewskiego, dowiedział się przypadkowo, że w jakimś starym śpichrzu na ulicy Tamizańskiej rozprzedawano wielki zapas książek, greenwickich obserwacyy, w cenie równey z makulaturą. Po rozpoznaniu przekonał się, iż tych tworów w tym śpichrzu, było na sprzedaż *do dwóch przeszło beczek*, (5000 funtów angielskich, czyli około 138½ pudow), że oraz już przedano tyleż do robienia polityry. Dozorca śpichrzu zapewniał, iż mógłby całą proporcją sprzedać po 4 pensy funt, i że z tych obserwacyy robią *przewyborny papier brytolski*.

Nie poczytujemy za rzecz stosowną wymieniać tu o tém uwag P. *Babbage*, wprost czyniących wymówkę astronomowi królewskiemu; mniemamy a-toli, że autor nie śmiałby ich drukować, jeśliby nie miał na to mocnych dowodów.

Autor z podobną otwartością, jaką się odznaczają wszystkie inne uwagi jego, powstaje przeciw nieprawemu rozdawaniu medalow, ustanowionych przez króla i P. *Copley*. Co się tycze pierwszych, obwinia on Radę o nadużycia, na które nie mogłoby zapewne nastać zgodzenie się ogólne członków tego Towarzystwa, którzy mają mało stosunków z Radą.

Zdaniem P. *Babbage*, główneysze przyczyny terazniejszego stanu Towarzystwa królewskiego mogą być przypisane złemu, kilka lat z kolei trwającemu, zarządzaniu jego sprawami. Członkowie rządu jego i rady, równie jak i sam Prezydent, powinni być obieranymi przez całe Towarzystwo, gdy tymczasem przez samego tylko Prezydenta sąznaczani, bez żadnego o tém poprzedniczego komunikowania Radzie. Autor dodaje:

„Już długi czas, Towarzystwo jest zarządzane

przez *partya*, czyli *spółkę*, albõ teź *związek* osób, nie połączonych żadnemi warunkami, lub umowami ustnemi i na piśmie, lecz działających wspólnie, podług natchnienia zdań jednakowych. Nie można powiedzieć, iżby każda z nich statecznie była za wszystkimi środkami spółtowarzyszów; ale, pośród nader rzadkich przykładów sprzeciwiania się, ślepo będąc posłuszne okolicznościom, napotykały pospolicie te środki, na które nie były zgadzającemi się. Stronnictwo to, jak w ogólności każde stronnictwo, miało na głównym celu utrzymać w swych rękach władzę, i, jak można, dzielić korzyści między swoich spółtowarzyszów. Składało się ono pospolicie z ludzi talentu bardzo miernego, którzy bardzo się mieli na ostrożności, iżby nie przybierać do siebie współników rozumnych, którzyby zapewne zgodzili się nie czynić oporu *systematowi*, i nadawać mu od siebie pewne znaczenie; stowarzyszeni dawali jeden drugiemu nadzwyczajne pochwały, statecznie się opierali wszystkim udoskonaleniom w Towarzystwie, wszystkim odmianom w zarządzaniu jego sprawami; wszystkich tych, którzy chcieli wprowadzić jaką zmianę, uazywali rokosznikami, a jak tylko w którym członku Rady dostrzegali znaki nieuległości i ducha przenikliwości, natychmiast, za pierwszą nadarzoną okolicznością, starali się go usunąć od obowiązku.”

Około trzech lat temu, jak był ustanowiony komitet dla roztrząśnienia sprostowań, któreby można było wprowadzić do prawideł i działań Towarzystwa; zasiadającymi w tym komitecie byli: Doktor *Wollaston*, *Dr. Young*, *P. Davies-Gilbert*, *P. South*, *P. Herschel*, *P. Babbage*, kapitan *Beauford* i kapitan *Cater*. Temu komitetowi było poruczonem wysledzić i rozważyć, azali potrzeba i można zmniejszyć liczbę członków Towarzystwa, oraz porównać z sobą wszystkie inne odmiany, które zdawałyby się jemu byćż pożytecznemi.

W raporcie swoim komitet wyłożył zdanie swoje, iż stopniowe Towarzystwa rozprzestrzenie-

nie jest nieporównanie szybczeyszm, niżeli wzrastanie ludności, lub ogólny ruch wiadomości, lub też rozszerzenie tych nauk, których postęp stanowi główny cel Towarzystwa; że oraz byłoby rzeczą dogodną ograniczyć Towarzystwo do takiej członków liczby, któraby zawierała w sobie reprezentantów wszystkich talentów w Anglii. Komitet wnosił, iżby ta liczba nie przewyższała 400, wyłączwszy członków zagranicznych i osoby z familii królewskiej, i żeby nie wybierać więcej, jak czterech nowych członków, corocznie, póki Towarzystwo nie zostanie ograniczone liczbą wyżej wspomnianą. Przekładał także wprowadzić kilka gruntownych odmian w porządku obierania członków, a co się tycze środków finansowych, któreby się zmniejszyły w miarę powiększenia liczby członków, komitet wnosił, iż, przy ścisłej oszczędności, terażniejsze dochody Towarzystwa mogłyby zaspokoić wszystkie istotne jego potrzeby, z zastrzeżeniem atoli, iżby na wydatki miał ustawicznie bacznosc komitet finansowy, którego ustanowienia potrzebę nakazywały niektóre, skądinąd podeyrzane okolicznosci.

Oprócz tego, komitet napomknął o przyzwolnościach, które wymagają tego, ażeby, przy wybieraniu na członków rady, stosować się do ogólnych przełożeń Towarzystwa. Co do wydawania dzieł w aktach Towarzystwa, przekładał on, iżby każde takowe dzieło było ku rozpatrzeniu oddawane kommissyi, umyślnie na to wyznaczoney, któraby mogła mieć dosyc na to czasu.

Raport ten został wpisany do protokołu, z poleceniem Radzie, na rok następny, „roztrząsnąć go jak można naywcześniej, i z naywiększą uwagą.” Powiada atoli *P. Babbage*, iż przysła Rada wszystkie te przełożenia, jako nieodpowiedne widokom Stowarzyszonych, zostawiła w zaniedbaniu.

Między różnemi przełożeniami, które *P. Babbage* podaje ku dopomożeniu postępowi nauk w Anglii, wspomniane jest ustanowienie *orderu*

zasługi, oraz nagrody przez obywateli dawane uczeńszym professorom. Te wszystkie nagrody za celowanie w wiadomościach nie są nieznanne w obcych krajach; ale P. *Babbage* otwarcie wyznaje, że w Anglii uległyby wielu zarzutom.

Dzieło P. *Babbage*, które powinno zwrócić powszechną na siebie uwagę, zakończone jest porównaniem, albo, mówiąc lepiej, paralellą zmarłego Sir. *Humphreja Davy* i zmarłego Doktora *Wollastan. Tl. M. R.*

Dobroczyność.

Towarzystwo *moralney poprawy więźniów*, zebrało się w *Amsterdamie*, dnia ostatniego miesiąca inaja. Z raportu dyrektorów pokazuje się, iż w roku 1829, troskliwość tego towarzystwa rozciągała się do 2,522, skazanych na kary osławiające i poprawcze. Z liczby tej: 630 zostało nauczonych religii; 498 czytania, pisania i arytmetyki, a 244 opatrzono w robotę. Oprócz tego towarzystwo wzięło pod szczególne swoje staranie 464 więźniów, uwolnionych, a 70 z pomiędzy nich dało sposób utrzymania się. Usiłowaniom tym siedmiu tylko stało się nieodpowiednych. Przy końcu roku 1829, towarzystwo liczyło członków 4,902.

Oświecenie.

W Peloponezie znajduje się 18 szkół języka greckiego, liczących 694 uczniów; 25 szkół wzajemnego uczenia, w nich uczniów 1768. Na wyspach Archipelagu, łącząc do tego *Orphanotrophią* (dom sierot) i szkołę centralną, jest 31 szkół języka greckiego, z 1712 uczniów, i 37 wzajemnego uczenia, w nich 3,650 uczniów. Wszystkich uczniów 7,824. W Lepancie założono szkołę języka greckiego, a budowa, w tymże celu wznosząca się na *Missolundze*, będzie wkrótce skończona.

Przedsięwzięcia literackie.

Miłośnikom dawney literatury angielskiej

Dr. Wil. Now. Nauk. T. V. 1830 r. sierpień. 17

dramatycznej przyjemną zapewne będzie rzeczą dowiedzieć się o przedsięwzięciu, które nastęrcza im sposobność niewielkim kosztem wzbogacenia swojej biblioteki dziełami, które dotąd tylko niewielóm były znajome. Od początku lutego terażniejszego roku, w *Londynie* wychodzi zbiór nierzadszych, jeszcze przed *Szekspirem* wyszłych sztuk teatralnych, nazwany *The of English Drama*, co tydzień po jednym numerze, w którym zawsze się zawiera zupełne drama. Pierwszy Ner obeymuje w sobie starą komedią *Ralph Royster Doyster*, która przynajmniej 16stą lub 17stą laty starsza od *Gamner Gurton's Needle*, pospolicie uważaney za naydawniejszą komedią angielską.

Hydrostatyka.

Dostrzeżono, że studnie w całym Xięstwie Modeńskim mają jednakową głębokość, to jest, po 120 stop; z czego wnosić wypada, że cała ta kraina leży na jeziorze podziemnym. Przy kopaniu studni robotnik otwierając słoty ziemi do głębokości oznaczoney, powinien się ustrzedz niebezpieczeństwa zalania od nagle przybywającej wody, wskazując do ceberka, który za danym znakiem na wierzch się wyciąga. Warsta kamienista między wodą a czarnoziemem składa się z kamienia wapiennego.

N. J.

NOWE DZIEŁA POLSKIE.

H i s t o r y a.

Dzieje Polski Joachim Lelewel potocznym sposobem opowiedział, do nich dwanaście krajobrazów skrzyłit. Warszawa, w drukarni J. Węckiego. 1830 — w 8ce mniey. str. 330. nieliczb. 14. Do tego dzieła należy: Atlas do Dziejów polskich z dwunastu krajobrazów złożony Joachim Lelewel skrzyłit. Warszawa 1830. Oprócz 12 kart geograficznych znajduję się tu jeszcze trzy tablice genealogiczne.

Jest to drugie wydanie, chociaż na tytule o tém nie powiedziano. Piérwsze wyszło przy końcu roku 1829, i o tém w swoim czasie podaliśmy wiadomość. Ninieysze różni się od piérwszego tém, iż paragrafy liczbą biegącą, są znaczony aż do końca; na końcu zaś dodany abecadłowy poczet nazwisk i rzeczy.

— *Pamiętniki do historyi Stefana króla polskiego, czyli korespondencya tego monarchy, oraz zbiór wydanych przez niego urzędzeń, z rękopismów zebrane i wydane przez Edwarda Hr. Raczyńskiego, Członka Tow. król. przyjaciół nauk w Warszawie. Warszawa, drukiem N. Glücksberga księgarza i typograffa Alexandrowskiego Uniwersyt. 1850 — w 8ce więk. str. 165.*

Przedmowę tak zaczyna wydawca: „Szukaymy materyałów, znajdzie się dziejopis: mawiał uczony Kofłatay; postępując za tą jego radą, zebrałem wiadomości, tyczące się panowania króla Stefana, czerpałem je z rękopismów, w archiwum domowém znalezionych i z innych, które mi się nabyć zdarzyło. Między piérwszemi niepoślednie trzymają miejsce kopije ważniejszych dokumentów z metryki koronney, z r. 1786 wyjęte; między drugimi odznaczają się pisma rozmaitey treści, pozostałe po Abrahamie Ciswickim, kasztelanie szremskim, zmarłym w r. 1652. Zbogacił prócz tego zbiór ten JW. Konstanty Swidziński, właściciel tylu ważnych rękopismów do historyi kraju naszego i t. d.

Same pamiętniki na ośm rozdziałów są podzielone. W piérwszym znajduje się korespondencya Stefana króla, urzędzenia przez niego wydane, oraz wiadomości o wojnie przeciw Gdąszczanom w r. 1577. (N. 1—27); w tey liczbie są listy Kromera, Kaspra Bekiesza, Jana Zborowskiego, Jana Kostki i t. d. *Rozdział II.* Stosunki króla z reprezentacyą narodową, to jest: Instrukcyja dana posłom królewskim na seymikach. *Rozdział III.* Administracyja wewnętrzna, a mianowicie: 1) Raport kommissyi zesłaney na oszacowanie robót, przez Wawrzyńca Krzyweczyckiego wykonanych dla czyszczenia rze-

ki Bugu; 2) Przywilej dany Kalmanowi żydowi lubelskiemu, na drukowanie ksiązek w hebrajskim języku. 3) Przepis dla drukarni. 4) Spis wsi i domów w królestwie polskim. 5) Nadanie poczty Sebastyanowi Montelupi. *Rozdział IV.* Administracya skarbowa. 1) Uniwersał o ustanowieniu mennicy, nad którą przełożonym ma być Ur. Rafał Leszczyński. 2) Zastrzeżenie Stanisławowi hrabi Górcie dochodu z podatku poradnym zwanego w województwie poznańskim. 3) Sposób założenia skarbu pospolitego, podany na seymie w Warszawie r. 1584. *Rozdział V.* Administracya wojenna: 1) Ustanowienie nadwornego żołnierza czyli gwardy konney. 2) Listy królewskie do wojewodów i starostów. 3) Stefan król upoważnia Marcina Holland i Rydygiera Arbi do pustoszenia prowincy moskiewskich ogniem i mieczem. 4) Uniwersał około pieczęty. 5) Ustanowienie załogi na zamku w Kamieńcu podolskim. 6) Wywiedzenie ludu na turecką wojnę. *Rozdział VI.* Dyplomacya, to jest: Instrukcyja do Machmet Giereja cara przekopskiego od Jego K. Mości Marcinowi Broniowskiemu sekretarzowi i dworzaninowi króla dana. *Rozdział VII.* Sądownictwo: Moratorium zastrzeżone tym, którzy na wojnie moskiewskiej służyli. *Rozdział VIII.* Osobiste króla stosunki: 1) List Leonarda Thurneiser, lekarza elektora brandeburskiego, do króla Stefana. 2) Prawdziwa sprawa o chorobie i śmierci króla Stefana. 3) Inwentarz rzeczy pozostałych po śmierci króla Stefana, spisany w Gródnie.

Wyżej wyszczególnione pamiątki są drukowane albo podług oryginałów polskich, albo też w tłumaczeniu z łacińskiego. Gdzie potrzeba dodane są przypiski.

— *Ubiory w Polsce od naydawniejszych czasów aż do chwil obecnych, sposobem dykcyonarza ułożone i opisane przez Łukasza Gołębiowskiego, członka towarzystwa królewskiego warszawskiego przyjaciół nauk. W Warszawie, drukiem A. Gąteżowskiego i komp. przy ulicy Żabiej numer*

172. 1850 — w 8ce str. 1V. i 308. nieliczb. 6. z ryciną, wyobrażającą główne zmiany ubiorów, kolejną wieków.

Połowę tego dzieła zajmuje rozprawa historyczna, o ubiorach i strojach w Polsce używanych: tu autor roztrząsa ubiory pierwiastkowe, czy jednakowy ich rodzaj dla całego kraju? czy odmienne? i w jakich prowincjach dają się postrzegać? naśladowanie obcych, od kogo co przejęliśmy? Ubiory co do różnicy stanów, jakoto: panujących, księży, wojskowych, możnych, dworu ich, klasy miernej, nakoniec mieszczan i ludu. Ubiory i stroje mężczyzn i kobiet narodowe i przejęte. Jakich używano materii? jakie nazwiska bielizny, sukien, ich ozdób, ubioru głowy, obuwia, jakich na suknie używano kolorów? Różnice stroju ze względu na wiek osób, same roku pory, co stanowiło codzienną odzież, strojną, do pewnych jedynie okoliczności zastosowaną, podróżną, żałobną? Sposób noszenia włosów na głowie, brody i wąsów. Ochędóztwo, elegancja, przepych w ubiorach, wyrzekania na zbytki. Jakie u nas prawa zbytkowe były i środki zapobieżenia nadużyciom zbytkowym. Ile kosztowały w jakich czasach przedmioty do stroju? ile roboty? Dalej zaś od str. 112 aż do końca, idzie opisanie ubiorów i strojów polskich porządkiem abecadłowym, np. *abcas*, *adamaszek*, *alszbant*, *altembas* i t. d. i t. d. Najobszerniej pod wyrazami: *mundury wojewódzkie*, *szatnia*, *wieniec*, *wyprawa*.

P r a w o.

Edw. Gibbona rys historyczny prawa rzymskiego. Przetłóżył z angielskiego i uwagami Gustawa Hugona powiększył J. H. S. Rzesiński F. i O. P. D. w Krakowie, drukiem i nakładem Józefa Czecha. 1850 — w 8ce str. 152. nieliczb. 8.

P e d a g o g i k a.

Rys ogólnego planu edukacji publicznej w królestwie polskiem. W Warszawie, w drukarni Kom. Rzqd. Wyz. rel. i O. publ. 1850 — w 8ce str. 91. nieliczb. 3.

Rys edukacyi publiczney obejmuje: 1) Szkoły elementarne mieyskie i wieyskie; 2) prywatne w stolicy; 3) rządowe zwane cyrkułowe; 4) szkoły rzemieślniczo-niedzielne; 5) instytut nauczycieli elementarnych; 6) szkoły dla młodzieży wyznania mojżeszowego: *a* szkoły elementarne, *b* szkoła rabinów i nauczycieli szkół elementarnych; 7) szkoły podwydziałowe; 8) szkoły wyższe elementarne, prywatne i pensye prywatne; 9) szkoły wydziałowe; 10) szkoły wojewódzkie, czyli Licea; 11) dozory szkolne; 12) wizytatorowie jeneralni; 13) uniwersytet; 14) kształcenie nauczycieli do szkół wyższych. 15) Szkoły szczególne, czyli specyalne: *a* szkoła politechniczna, *b* instytut agronomiczny, *c* szkoła górnicza, *d* szkoła leśnictwa, *e* instytut muzyki i deklamacyi. 16) Instytuta dla młodzieży płci żeńskiej: *a* pensye i szkoły wyższe, *b* instytut rządowy guwernantek. 17) Instytut dla młodzieży głuchoniemy i ociemniałej. 18) Instytut poprawy moralnie zaniedbanych dzieci. 19) Zbiory naukowe. 20) Towarzystwo do ksiąg elementarnych i 21) kuratorya instytutów naukowych.

— *Rozmowy Mamy z Józią, służące za wstęp do wszelkich nauk, a mianowicie do grammatyki, ułożone dla użytku młodzieży przez Stanisława Jachowicza. W Warszawie, w drukarni A. Gąteżowskiego i spółki przy ulicy Żabiej numer 472. 1830 — w 8ce mniey. str. 70. nieliczb. 14.*

W przedmowie mówi autor co następuje: „Wezwany od wysokiego dozoru szkół wyższych płci żeńskiej do ułożenia dla tychże szkół grammatyki oyczystego języka, uczułem całą ważność tego przedmiotu, ale zarazem spostrzegłem nieprzewyżnione trudności. Brak materyałów do tego rodzaju dzieła, znany jest każdemu, ktokolwiek baczniem okiem rzuci na przestrzeń badań językowych, w naszej literaturze. Nim więc przystąpię do samej grammatyki, tyle w sobie zawierającej trudności, mianowicie dla dzieciniego wieku, przedsięwziętem pierwicy przygotować umysły do tak

ważney i piękney nauki. Tak więc uważać należy to pismo, które pod sąd znawców oddaje²² i t. d. Dziełko składa się z piętnastu rozmów następującej treści: I. O poznawaniu rzeczy. II. O zastanawianiu się nad rzeczami. III. O zmysłach. IV. O porównaniu rzeczy. V. O podziale rzeczy na części. VI. O rozgatunkowaniu rzeczy. VII. O pożytku gatunkowania rzeczy. VIII. O dokładnem rozróżnieniu wyższego gatunku od niższego. IX. O przenoszeniu z wyższego gatunku do niższego. X. O wyobrażeniach. XI. O znakach, przy tém o rozróżnieniu rzeczy od wyobrażeń, wyobrażeń od wyrazów. XII. O wyrazach technicznych, czyli naukowych. XIII. O uporządkowaniu wyobrażeń. XIV. Józia uczy się dobrze sądzić o rzeczach. XV. O wnioskach i rozumowaniu.

Język polski.

Theoretisch-praktische Anleitung zum gründlichen Unterricht in der polnischen Sprache nach einem neuen und ganz eigenem Plane bearbeitet von Michael Suchorowski, sämtlicher Rechte, der Philosophie und der freien Künste Doctor. Lemberg, im Verlage des Franz Piller. 1829 — w 8ce str. 349. nieliczb. 17.

— *Grammatyka dla początkujących przez Stanisława Jana Borodzieza. W Wilnie, drukiem XX. Pijarów, nakładem autora. 1830 — w 8ce więk. str. X. i 77. nieliczb. 8.*

Grammatyczka ta, (mówi autor w przedmowie pod tytułem: Słówko o układzie tego dzieła) jest króciuchnym wyciągiem z grammatyki większej, na prenumeratę ogłoszoney. Składa się z rozdziałów trzynastu, jako to: 1) głoski, znanniona i wymawianie; 2) o częściach mowy w ogólności; 3) o rzeczowniku i przymiotniku; 4) o zaimku; 5) o liczbowniku; 6) o słowie; 7) o imięstwie; 8) czasowanie; 9) o przysłówku, 10) o przyimku, 11) o spójniku, 12) o wykrzykniku, 13) o składni.

Poezya.

— *Poezye Juliana Korsaka. St. Petersburg.*

Nakładem autora, drukiem Karola Kraya. 1850.
w 8ce mniey. str. X. i 256.

Następujące poezye w niniejszém dziele są pomieszczone: **LIRYKI.** Czas i Geniusz. Muzyka. Pielgrzymka myśli. Różnica płci. Do wieczności. Upadek Heby, dytyramb z Moora. **ELEGJE,** w liczbie 21. **WIERSZE RÓŻNE,** a mianowicie: Oczekiwanie z Szyllera, Nadzieja z tegoż, Bóg i Bajadera, z Getego, Monolog Fausta z tegoż, Miłość i rozsądek z Moora, Melodya irlandzka z tegoż, Łza z tegoż. Do grających Sybille. Dzień sądny. Niezabudka. Dziewczyna. Pielgrzym. Anakreontyki dwa. **LISTRY:** do Adama Mickiewicza. Do Edwarda Odyńca. Do Alexandra Chodźki. Do W. W. Do J. C. Do L. R. Do M. S. Do J. D. **BEYRAM,** powieść turecka. Z **LORDA BYRONA:** Więzienie Czylonu. Oskar z Alwy. Pięć mniejszych poezyi. Z **HORACJUSZA,** Od siedmnaście. Ułomek z poetyki **WIDY,** o harmonii naśladowczy. Oda **PINDARA** do Azopicha z Orchomeny.

Niektóre z wyszczególnionych tu poezyi były pierwsiastkowie w dzienniku wileńskim umieszczone i chlubny dla autora sąd zjednały. Spodziewamy się, że miłośnicy literatury oyczystey nie zaniedbają zająć się sprawiedliwém ocenieniem tego dzieła, które podług naszego zdania, rzetelném jey zubożeniem nazwane być może.

— *Poezye Michała Wyszkowskiego. Wydanie pośmiertne. Warszawa, nakładem i drukiem A. Gałęzowskiego i komp. 1850.* — w 8ce str. XXXII, 181. nieliczb. 4. z wizerunkiem autora i fac-simile jęgo pisma.

Życie autora przez Krystyna Łacha Szyrmę napisane, a czytane na publiczném posiedzeniu król. warszaw. Towarzystwa przyjaciół nauk dnia 9 listopada 1829 roku, umieszczone jest na wstępie niniejszego dzieła. Michał Wyszkowski, radca stanu nadzwyczajny, członek rzezonęgo Towarzystwa, urodził się w województwie Kaliskim dnia 14. września roku 1770. w Krupinie, dziedziczy

swiosce swoich rodziców. Pierwsze nauk początki otrzymał w szkole Wieluńskiej zgromadzenia XX. Pijarów: resztę naukowego ukształcenia, obyczajem wielu jego współczesnych, winien był samemu sobie. Zaszczepienie jednak w sobie smaku i ochoty do nauk, przyznawał Onufremu Kopeczyńskiemu, którego osobistemu staraniu za przybyciem do stolicy był poruczony. W 18tym roku życia (1788) Wyszkowski rozpoczął służbę cywilną w kommissyi skarbu koronnego, gdzie z wyrzeczeniem się wszelkich korzyści kilka lat pracował bezpłatnie. Zaufanie, na jakie tam w ciągu czteroletniej służby sobie zarobić potrafił, dopomogło mu roku 1792. do kontrolerstwa generalnego bilansów w złączoney wówczas kommissyi skarbowey obojga narodów. Po rozbiórce Polski i po zajęciu tego kraju przez Rząd pruski, usunął się od służby publiczney, otrzymawszy pensyą emerytalną. W roku 1806. kiedy po usunięciu się Prusaków rząd tego kraju przybrał odmienną postać, Wyszkowski jako doświadczony urzędnik wezwany był do Izby administracyney departamentu warszawskiego w stopniu asesora i znowu sprawował ten urząd przez dwa lata bezpłatnie. Później wezwany został do składu utworzoney oddzielnie kommissyi żywności wojskowej: gdy zaś wydział żywności przeszedł do ministerstwa wojny, Wyszkowski w roku 1810. mianowany został radcą ministerium spraw wewnętrznych i w tym stopniu przetrwał aż do roku 1815. kiedy po zajęciu kraju przez Rossyan ustanowiona została Rada Naywyższa: następnie zaś przez dwa lata pracował przy sterze wydziału spraw wewnętrznych. W roku 1815. wezwany na sekretarza generalnego kommissyi spraw wewnętrznych i policyi i orderem ś. Stanisława 3ciej klasy zaszczycony. W roku 1817. mianowany referendarzem stanu, z przydanem przez Xięcia Namiestnika królewskiego wezwaniem, naprzód do kommissyi instrukcyney, a następnie na członka kommissyi Naywyższej e-

xaminacyyney. Cały szereg zasług publicznych zakończył on stopniem radcy stanu nadzwyczajnego, do którey to godności wyniesiony został przed zgonem, jaki nastąpił dnia 4go maja 1829, w 59 roku życia jego.

Pisma Wyszkwowskiego są w części oryginalne, w części tłumaczenia, ostatnich nawet jest więcej. Naydawnieysze co do epoki są Rozrywki wierszem i prozą roku 1790, w dwudziestym roku jego życia drukiem ogłoszone, teraz mało znane. W młodocianych tych płodach przebija się duch naśladownictwa ówczesnych sielanek, osobliwie Gesnera. Filis, Mirtyl, Dafne, Chloe i tym podobne dawnych idyl osoby, odgrywają tam swą rolę. Poźniej od roku 1804, w którym obrany został na członka Towarzystwa przyjaciół nauk, samodzielnie w pracach swoich wystąpił Wyszkwowski i naśladowając J. U. Niemcewicza pisał śpiewy historyczne, między innymi Kazimierz Wielki; Leszek z Goworkiem. Niektóre pisma jego były natchnieniem okoliczności, przypominające przyjacielskie stosunki z wielą osobami, jako z J. U. Niemcewiczem, z Felińskim, z Janem Tarnowskim, z Dzieduszyckim, z jenerałem Wyszkwowskim, z Marcellem Tarczewskim, z Ignacym Czempieńskim. Wiele z nich jest lekkiej i żartobliwej treści, wiele tłumaczeń. Niektóre były umieszczane w pamiętnikach. Do celnieyszych należy Faeton poema rycersko-żartobliwe w pięciu pieśniach; i Świątynia nędów, obadwa przekłady z niemieckiego autora Zachariä, w wielu miejscach ze zręcznym zastosowaniem do obyczajów polskich. Do rzędu takich przekładów należy i Cefiza, powieść z Montesquieu. Do poważniejszey treści tłumaczeń jego należą: Obraz człowieka podeyrzliwego z Delila i przekłady celnieyszych scen z Kornela, Rasyna, Woltera. Pism prozą, któreby warte były ogłoszenia nie zostawił, oprócz życia przyjaciela swego Konstantego Tyminieckiego, które na czele pośmiertnych dzieł jego; kosztem Wyszkwowskiego wydanych jest u-

mieszczono. Lecz miał Wyszowski szczególne upodobanie i wielką zręczność pisania w przeplatancy wierszem i prozą mowie, i obrawszy za wzór Krasickiego zostawił nam podróż do Carlsruhe w Szląsku, także podróż do Gdańska i list do generała Wyszowskiego.

Wymienione powyżey pisma wierszem zebrane w jedno wydane są dopiero pod tytułem Poezye. Oprócz wiadomości o życiu autora, którey treść podaliśmy czytelnikom naszym, umieszczony jest po niey ułomek prozą pod napisem: Charakter M. Wyszowskiego przez niego samego skróślony w roku 1819.

T e a t r.

Mnich, trajedyja we trzech aktach przez J. Korzeniowskiego w Warszawie, nakładem i drukiem N. Glücksberga, księgarza i typografa król. Alexandrows. Uniwersytetu. 1830. — w 8ce str. 79. nieliczb. 4.

— *Chtop milionowy czyli dziewczyna z świata czarownego, melodrama allegoryczna w 3ch aktach, z niemieckiego P. Raymund, przerobiona przez Józefa Damse artystę dramatycznego Teatru narodowego. Z muzyką P. Drechsler. Edycya druga rycinami i piosnkami powiększona. Warszawa, w drukarni Rządowej przy ulicy Dzikięy. 1830. — w 8ce str. 115. nieliczb. 4.*

— *Ton modny pod schodami, komedyja w 2ch aktach, z angielskiego naśladowana. Warszawa. w drukarni przy ulicy Mazowieckiey Nro 1549. 1830. — w 16ce str. 87. nieliczb. 6.*

— *Suknie pożyczane, komedyja w 1. akcie, przerobiona z francuzkiego, grana pierwszy raz w dniu 30. marca 1830. r. Warszawa, w drukarni przy ulicy mazowieckiey, Nro 1549. 1830. — w 16ce str. 84. nieliczb. 4.*

— *Wet za wet, komedyja w 1. akcie, z francuzkiego P. Duval przelożona przez J. Jasińskiego A. D., grana pierwszy raz w dniu 19. kwietnia 1830 r. Warszawa, w drukarni przy ulicy mazo-*

wieckiej Nro 1549. 1850. — w 16ce str. 88. nielicz. 4.

— *Fraszka, komedia w 1. akcie, z niemieckiego P. Steygentesch tłumaczona przez B. H. grana pierwszy raz w dniu 30. kwietnia 1830 roku. Warszawa, w drukarni przy ulicy mazowieckiej Nro 1549. 1850 — w 16ce str. 64. nieliczb. 4.*

— *Kawiarnia, komedyo-opera w 1. akcie, oryginalnie napisana przez J. Jasińskiego A. D. grana pierwszy raz w dniu 4. stycznia 1830 r. Warszawa, w drukarni przy ulicy mazowieckiej Nro 1549. 1850 — w 16ce str. 85. nieliczb. 4.*

Te pięć komedyy składają *Teatr Rozmaitości*, wydawany z drukarni przy ulicy mazowieckiej; następujące zaś stanowią repertoar *Teatru Rozmaitości* wydawany przez Franciszka Salezego Dmóchowskiego.

— *Chłpiec studukatowy czyli zaklęta w kaczkę więźniczka na Ordynackiem. Fraszka ze śpiewami. Warszawa, w drukarni pod Nrem 476. lit. D. 1830 — w 16ce str. 71.*

— *Kucharki, krotofila ze śpiewkami w jednym akcie, z francuzkiego przerobiona dla Teatru Rozmaitości w Warszawie, grana na nim pierwszy raz dnia 12. listopada 1829. roku. Warszawa, w drukarni pod Nrem 476. lit. D. 1830 — w 16ce str. 92.*

— *Wujaszek z Ukrainy, komedyo-opera w jednym akcie (przerobiona z francuzkiego) przez F. S. D. Warszawa, w drukarni przy ulicy elektoralnej pod Nrem 795. 1830 — w 16ce str. 84.*

— *Waryat z potrzeby, krotofila ze śpiewkami w jednym akcie, oryginalnie napisana. Warszawa, w drukarni pod Nrem 476. lit. D. 1830. — w 16ce str. 73.*

R o m a n s e.

— *Powieści historyczne polskie Stanisława Jaszowskiego we Lwowie, drukiem Józefa Schnaydera, tymczasowego drukarza księgozbioru imienia Ossolińskich. 1829 — w 8ce mniej. Tom I. str. 165. Tom II str. 113. Tom III 1830. str. 144.*

Tom pierwszy obejmuje w sobie powieści: 1) Elżbieta więźniczka Ostrogska; 2) Adolf i Elwira (powieść z czasów Ludwika króla węgierskiego i polskiego); 3) Wąs kotlarczyk lwowski, zdarzenie historyczne z czasów króla Stefana Batorego. Tom drugi: 1) Albert Bobowski renegat polski; 2) Stanisław z Kunowey i Anna więźniczka Oświęcimska, powieść w listach przypadająca około 1644 roku; 3) Konfederat Barski, powieść wierszem. Tom trzeci: 1) Szwedzi we Lwowie (z czasów króla Augusta II); 2) Jaksza z Miechowa więź z Serbii; zdarzenie z wieku jedenastego; 3) Leona Potocka, zdarzenie z drugiej połowy XVII wieku (wierszem).

— *Zygmunt Znamiętyński, powieść oryginalna historyczna z początków XVI wieku. Warszawa 1830.* — w 8ce mniey. str. 128.

— *Pustelnik tajemnego grobowca, przekład Stanisława Żugarczewskiego K. Filozofii C. W. U. Wilno, w drukarni B. Neumana. 1830.* — w 12ce Tom I. str. 150. nieliczb. 12. z ryciną. Tom II. str. 148. Tom III str. 119. nieliczb. po 4.

M o r a l n o ś ć.

— *Anzelm i Łukasz czyli przygody dwóch więźniów. Warszawa, nakładem i drukiem Zawadzkiego i Węckiego, uprzywilejowanych drukarzy i księgarzy dworu Królestwa Polskiego, 1830.* w 8ce str. 204. nieliczb. 12.

W dedykacyi do Fryderyka Hrabiego Skarbka podpisał się *Aloizy Tylman*. Dzieło to jest przerobione z francuzkiego napisanego przez L. P. de Jussieu pod tytułem: Antoine et Maurice, a poprawę moralną więźniów na szczególném ma celu.

H a n d e l.

— *Nauka o handlu przez Jana Waszkiewicza w Cesarzkim Wileńskim Uniwersytecie Ekonomii polityczney, publicznego nadzwyczajnego profesora ułożona, z czterema tablicami. Wilno, nakładem i drukiem Glücksberga księgarza i typografa Cesarzkiego Uniwersytetu. 1830.* — w 8ce str. X. i 295. nieliczb. 5.

R o z m a i t o ś c i.

— *Sztuka poznawania ludzi z paznogi, z powierzchnowości i ze śmiechu poświęcona rozrywce włci piękney przez Edwarda Artura Siecksfield, przełożył z angielskiego w skróceniu Stanisław Nikodem Wrotkiewicz, z ryciną. w Warszawie, w drukarni A. Gałęzowskiego i komp. przy ulicy Żabiej N. 472. 1829. — w 8ce str. 55. nieliczb. 2.*

NOWE DZIEŁA ROSSYYSKIE.

H i s t o r y a .

Historia królestwa polskiego, dzieło Bantkiego; przełożył z polskiego P. Gajewski, 2 części, St. Petersburg, w drukarni Akademii rosyjskiej, 1850 r. w 8ce. Część I. str. 342; II. wyjdzie w październiku. Cena 10 r. z pocztą 12.

Wstęp do historyi powszechney dla dzieci, dzieło A. L. Szlecera; przełożył z niemieckiego M. Pogodin. 2 części, Moskwa, w drukarni uniwersyteckiej, 1850 r., w 12ce, str. IX—124. Cena r. 2. z pocztą za 1 funt. Części I. cena r. 2.

Krótki zbiór historyi nowocześniey, wydane dla wychowannic szkoły moskiewskiej orderu s. Katarzyny, przez Alexandra Preobrażeńskiego. Moskwa, w drukarni uniwersyteckiej, 1850 r. w 8ce, str. 214, z tablicą. Cena r. 4.

Krótki rys historyi powszechney, dzieło profesora CESARSKIEGO Liceum Carsko-sielskiego, Jana Kaydanowa; rzecie wydanie. St. Petersburg, w drukarni Departamentu oświecenia narodowego, 1850 r. w 8ce. str. VIII—127. Cena r. 3.

Pamiętniki historyczne Alexandra Kryłowa. St. Petersburg, w drukarni T. Kraja, 1850 roku, w 8ce, str. 28, z dwiema tablicami.

Krótką historya dyplomacyi rosyjskiej, dzieło Dobrokłońskiego. Moskwa, w drukarni T. Seliwanowskiego, 1850 r. w 12ce, str. IV—154. Cena r. 5.

Pamiętniki komitetu naukowego morskigo sztabu JEGO CESARSKIEY MOŚCI. Część Vta. St. Petersburg, w drukarni morskicy, 1830 r., w 8ce, str. 227, z siedmią rycinami.

Starożytności rzymskie, czyli opis obyczajów, zwyczajów i ustaw rzymskich, służący do łatwiejszego zrozumienia pisarzów łacińskich. Dzieło Alexandra Adama, rektora uniwersytetu edyńskiego; przekład z niemieckiego. Część III. Cena r. 3. z pocztą dodaje się za 2 funty. Moskwa, w drukarni Uniwersytetu, 1824, w 8ce, str. 232.

Oryginalne anegdoty o Pietrze Wielkim, zebrane przez Jakóba Sztelina; trzecie wydanie, nowo poprawione. Cztery części. Moskwa, w drukarni Rieszetnikowa, 1830, w 8ce. Część I. str. 260, część II. str. 179, część III. str. 210, część IV. str. 214.

Obrzędy żydowskie, czyli opis ceremonii i zwyczajów, zachowywanych przez żydów, tak zewnątrz kościoła, jako też we wszystkie dni świąteczne, podczas modlitwy, obrzezania, godów weselnych, narodzin, śmierci, pogrzebów, i t. p. ze czterema rycinami. Orel, w drukarni Sytina, 1830, w 12ce, str. 352. Cena r. 8.

Plan stołecznego miasta Petersburga, ułożony przez A. Sawinkowa. St. Petersburg, 1830 r. na jednym arkuszu. Cena r. 6.

Historja Wańki Kaina, ze wszystkiemi jego pozwami, inkwizycyami i weselem waryackim. St. Petersburg, w drukarni Departamentu oświecenia narodowego, 1830, w 12ce, str. 33. Cena 60 k.

S t a t y s t y k a.

Opis statystyczny miast i osad państwa rosyjskiego, do r. 1825; ułożony z wiadomości urzędowych, pod przewodnictwem Dyrektora Departamentu policyi wykonawczej, Radey tajnego, Sztera. St. Petersburg, w drukarni Głazunowa, 1829, w 8ce, str. 95. Cena r. 3.

P r a w o.

Prawidła ku przewodnictwowi dla komitetu,

NAYWYŻEY ustanowionego, w d. 18 sierpnia 1814 r. dla wsparcia ranionych i rodziny żołnierzy zabitych w wojnie i od ran zmarłych. St. Petersburg, w drukarni głównego Sztabu osad wojskowych, 1830, w 8ce, str. 64. Cena r. 2.

F i l o z o f i j a.

Powszechna ciężka ręczna i kieszonkowa, czyli Fizyka ogólna dla miłośników i badaczy przyrządzenia, przez A. M. Būrgholca; przełożył z niemieckiego i własnym kosztem wydał P. J. K. w Moskwie, w drukarni Siemiena, 1830, w 8ce, str. 257.

A l m a n a c h y.

Kometa. Almanach na rok 1830, wydany przez J. Seliwanowa. Moskwa, w drukarni Łazarewych, 1830, w 16ce, str. 237. Cena r. 6.

Kwiaty wiosenne, podarunek na Wielkanoc roku 1830; przez Alexego Pietrowa. Moskwa, w drukarni Stepanowa, 1830, w 16ce, str. 155, z obrazkiem i winiętką. Cena r. 5.

P o e z y a.

Próba przekładu pieśni Horacego, przez W. Orłowa (w językach rossiyskim i łacińskim). St. Petersburg, w drukarni ekspedycyi przygotowania papierów państwa, 1830, w 8ce, str. 178. Cena r. 6.

Fontanna Baczysarajyska. Dzieło Alexandra Puszkina (wydanie trzecie). St. Petersburg, w drukarni Departamentu oświecenia narodowego, 1830, w 8ce, str. 46. Cena r. 5.

Naynowszy zbiór romansów i pieśni, wybranych z naylepszych autorów, 2 części, z obrazkami. Moskwa, w drukarni Seliwanowskiego, 1830, w 16ce. Część I, str. 170. Część II, str. 238. Cena r. 4.

Trzy poemata T. S.....wa. Moskwa, w drukarni Łazarewych, 1830, w 12ce, str. 53. Cena r. 2.

Próby wiersza S. S. Moskwa, w drukarni Seliwanowskiego, 1830, w 12ce, str. 46.

Emma. Wiersz Wasila Litwinowa. Moskwa, w druk. Stepanowa, 1830, w 16ce, str. 58. Cena r. 2.

Głos mieszkańców moskiewskich na pożądane przybycie do Moskwy CESARZA NIKOŁAJA I. Moskwa, w drukarni Siemiena, 1830, w 8ce str. 6.